Ewangelia Łukasza

Rozdział 6

**1**. I zstało się w szabbat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosy i jedli, wycierając rękoma. **2**. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: Co czynicie, co się nie godzi w szabbaty? **3**. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Aniście tego czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął i co z nim byli? **4**. Jako wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli, których nie godzi się jeść, jedno tylko kapłanom? **5**. I mówił im: Że syn człowieczy jest panem i szabbatu. **6**. Zstało się też i w drugi szabbat, że wszedł do bóżnice i uczył. A był tam człowiek, a ręka prawa jego była uschła. **7**. I podstrzegali Doktorowie i Faryzeuszowie, jeśliby w szabbat uzdrawiał, aby naleźli, o co by nań skarżyli. **8**. A on wiedział myśli ich. I rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrzodku. I powstawszy, stanął. **9**. I rzekł do nich Jezus: Pytam was, jeśli się godzi w szabbaty dobrze czynić czyli źle? Duszę zachować czyli zatracić? **10**. A pojźrzawszy po wszytkich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoję. I wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego. **11**. A oni napełnili się szaleństwa i namawiali się, co by uczynić Jezusowi. **12**. I zstało się w one dni, odszedł na górę modlić się. I nocował na modlitwie Bożej. **13**. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych i wybrał z nich dwunaście, które też nazwał apostoły: **14**. Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja, **15**. Mateusza i Tomasza, Jakuba Alfeuszowego i Szymona, którego zową Zelotem, **16**. i Judę Jakubowego, i Judasza Iszkariota, który był zdrajcą. **17**. A zszedszy z nimi, stanął w polu i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszytkiej Żydowskiej ziemie i z Jeruzalem, i z pomorza, i Tyru, i Sydonu; **18**. którzy byli przyszli, aby go słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli. **19**. I wszytka rzesza pragnęła się go dotknąć, abowiem moc wychodziła od niego i uzdrawiała wszytki. **20**. A on, podniózszy oczy na ucznie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. **21**. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy płaczecie teraz, bo się śmiać będziecie. **22**. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzieć ludzie i gdy was wyłączą, i będą sromocie, a imię wasze wyrzucać jako złe, dla Syna człowieczego. **23**. Weselcie się dnia onego i radujcie się, bo oto zapłata wasza jest obfita w niebie. Bo wedle tego Prorokom czynili ojcowie ich. **24**. Wszakże biada wam, bogaczom, bo macie pociechę waszę! **25**. Biada wam, którzyście się nasycili, abowiem łaknąć będziecie! Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać! **26**. Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie, bo wedle tego czynili fałszywym prorokom ojcowie ich! **27**. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą. **28**. Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módlcie się za tymi, którzy was potwarzają. **29**. I kto cię bije w policzek, nastaw i drugiego; a temu, któryć by brał płaszcz, i sukniej nie zabraniaj. **30**. I każdemu, który by cię prosił, daj; a kto bierze, co twojego jest, nie upominaj się. **31**. A jako chcecie, aby wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie. **32**. A jeśli miłujecie te, którzy was miłują, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy miłują, co ich miłują. **33**. A jeśli dobrze uczynicie tym, którzy wam dobrze czynią, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy to czynią. **34**. A jeśli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, co za dziękę macie? Abowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali. **35**. A tak miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza i będziecie synmi Nawyższego: abowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym. **36**. A tak bądźcie miłosierni, jako i Ociec wasz miłosierny jest. **37**. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. **38**. Dawajcie, a będzie wam dano. Miarę dobrą i natłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. **39**. I powiedział im i podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? Azaż nie obadwa w dół wpadają? **40**. Nie jest ci uczeń nad mistrza, lecz doskonały każdy będzie, będzieli jako mistrz jego. **41**. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twoim, nie baczysz? **42**. Abo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twym nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przejźrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego. **43**. Abowiem nie jest drzewo dobre, które czyni złe owoce; ani drzewo złe, które czyni owoc dobry. **44**. Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznane: bo nie zbierają z ciernia fig ani z głogu zbierają winnych jagód. **45**. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe. Abowiem z obfitości serca usta mówią. **46**. Przeczże mię zowiecie, Panie, Panie, a nie czynicie, co powiadam? **47**. Wszelki, który przychodzi do mnie a słucha mów moich i czyni je, okażę wam, komu jest podobnym. **48**. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko i założył fundament na skale. A gdy wezbrała powódź, otrąciła się rzeka o on dom, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. **49**. Lecz ten, który słucha, a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez gruntu: o który otrąciła się rzeka i natychmiast upadł. I zstało się obalenie domu onego wielkie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.